

Klasztor Franciszkanów w Woźnikach. Dzieje – ludzie – budowle, pod redakcją Pawła Klinta i o. Alojzego Pańczaka OFM, Opalgraf Opalenica, Woźniki 2011, ss. 396.

Fundamentalne kompendium historyczno-geograficzne pod koniec XIX wieku notuje szereg miejscowości o tej nazwie – w Królestwie Polskim nazywanym wówczas przez rosyjskiego zaborcę Krajem Nadwiślańskim – 8, w Galicji – 1 i w Wielkim Księstwie Poznańskim – w tym o tej nas interesującej pisze: „Woźniki, folwark nad rzeką Prut, należący do dóbr Kotowa, w powiecie bukowskim (grodziskim), ma sąd okręgowy, urząd okręgowy, urząd stanu cywilnego i stację kolejową z pocztą w Grodzisku, szkoła katolicka w miejscu, parafia katolicka w Ptaszkowie; 14 dymów, 258 mieszkańców. Leży na płd.-wschód Opalenicy a wsch.-płd. Od Grodziska. We wsi kościół filialny”. (*Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. XIV, Warszawa 1895, s. 14).

Tylko tyle. Tymczasem licząca niemal 400 stron druku opublikowana w ubiegłym roku książka ukazuje to, o czym nie ma ani słowa w powyższej informacji – powstała w wyniku zorganizowanej w dniach 16-17 listopada 2010 r. konferencji naukowej z okazji 350. rocznicy powstania klasztoru Franciszkanów – Reformatów na wzgórzu Rywałt („na Puszczy”) koło wsi Woźniki. Miejszem obrad była zabytkowa obszerna zakrystia, na której sklepieniu znajduje się od 1744 r. fresk przedstawiający Ostatnią Wieczerzę. Jeszcze niedawno był on ukryty pod tynkiem w czasów długiego niebytu klasztoru a został przywrócony do pierwotnej postaci dopiero w ostatniej ćwierci XX wieku. Zgromadzenie cieszyło się w przedrozbiorowej Wielkopolsce popularnością wśród szlachty – zaledwie w 21 lat po jego powołaniu przez papieżstwo posiadało tu 18 domów, ten właśnie był najnowszy. Podziemia świątyni ufundowanej w 1660 r. i wzniesionej ponownie po pożarze z 1706 r. były miejscem wiecznego spoczynku przedstawicieli kilku znanych

wielkopolskich rodzin arystokratycznych (Rogalińscy, Mielżyńscy, Raczyńscy). Organizowane tam uroczystości gromadziły tłumy wiernych z bliższych i dalszych okolic, choć podana za źródłem z 1662 r. bez komentarza przez jednego z wytrawnych Autorów (ks. Anzelm Janusz Steinke) liczba stu tysięcy wydaje się mocno przesadzona.

Klasztor zamknięty w 1836 r. w ramach kasaty zakonów przez pruskiego zaborcę (stąd brak o nim wzmianki w cytowanym wyżej kompendium z końca XIX w.), został ponownie otwarty dopiero w czasach Polski Ludowej (1975), a więc niemal po półtorawieczu niebytu. Przed wspomnianym jubileuszem ukazało się kilka publikacji, m.in. E. Modlibowskiej, *Woźniki. Kościół i klasztor oo. Franciszkanów w Woźnikach* (Poznań 1996) oraz wytrawnych regionalistów B. Wojcieszaka i Z. Dudy, *Zarys dziejów Kościoła i Klasztoru Franciszkanów-Reformatów w Woźnikach* (Opalenica 1998).

Omawiana książka zawiera w pierwszej części (s. 9-236) 15 artykułów pióra kompetentnych badaczy, dotyczących – jak sygnalizuje tytuł – historii klasztoru, związanych z nim postaci oraz gmachów kościelnych (te jeszcze przed odzyskaniem przez zgromadzenie stały się przedmiotem wnikliwej analizy: Eugeniusz Linette, *Kościół i klasztor reformatów w Woźnikach. Dokumentacja naukowa*, Poznań 1959); druga część natomiast zawiera materiały źródłowe (w tym w postaci reprintów) oraz ilustracje (s. 238-396).

Trzydzieści lat po zakończeniu drugiej wojny światowej nastął czas na ożywienie klasztoru po tak długiej przerwie, w czasie której historyczny gmach był na „dobrej drodze”, by popaść z czasem w ruinę, gdy tymczasem przed kilku wiekami tętnił życiem, teraz przypomnianym dzięki trzydniowym obchodom 350-lecia a wcześniej w broszurach i artykułach na łamach czasopism oraz w pracach dyplomowych.

Cykl artykułów historycznych otwierają: zarys pradziejów obszaru, na którym w przyszłości został utworzony klasztor oraz stanowiący jego kontynuację tekst o Woźnikach w wiekach średnich, których nazwa w zachowanych źródłach pojawia się za czasów Władysława Jagiełły (1393). Należały do parafii w Ptaszkowie, o nieco starszej metryce (1298), ale datowanej przez Tomasza Jasińskiego na ten sam co ona czas. Wzgórze klasztorne nazywane było Rywałd i związane z kolonizacją niemiecką. Zarys dziejów franciszkańskiej fundacji na tle Reformatów w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej (w 1772 r. w skład czterech prowincji wchodziło 60 placówek z 1.345 zakonnikami) przedsta-

wia wytrawny badacz zgromadzenia o. Anzelm Steinke, zwracając uwagę zarówno na walory „świętego ustronia” stwarzającego okazję do życia samotnego i kontemplacyjnego, miejsce w strukturze organizacyjnej prowincji, pracę duszpasterską (przed rozbiorami organizowano m.in. misje ludowe, wyżej wspomnieliśmy o wielkich uroczystościach z udziałem szlachty wielkopolskiej) i naukowo-wydawniczą (Woźniki miały własną drukarnię, którą – gdy minęły czasy świetności – kongregacja prowincjonalna w 1809 r. wystawiła na sprzedaż). Po 1793 r. (a zwłaszcza po kongresie wiedeńskim) zaborca pruski zabronił kontaktu z innymi klasztorami na ziemiach polskich, w 1833 r. nastąpiła kasata placówek zakonnych w Wielkim Księstwie Poznańskim a w osiem lat później zmarł w Woźnikach ostatni zakonnik, Jan Chryzostom Chrzecieliński, który nosił tytuł wikariusza generalnego prowincji franciszkańskiej w Wielkopolsce pod rządami Hohenzollernów.

Dzieje placówki w latach 1795-1987, a więc w czasie kiedy funkcjonowała ona z ponad stuletnią przerwą, ukazuje o. Syrach Janicki, zwracając uwagę na liczne szczegóły z okresu po kasacie, kiedy rozpoczął się okres dewastacji klasztoru, kościoła i zabudowań gospodarczych a naczynia liturgiczne przekazywano do innych parafii, organy zostały przewiezione do kościoła w Czarnkowie, dzwon do Wielichowa. Woźniki przejęli decyzją namiestnika prowincji Mielżyńscy, którzy w zamian zobowiązali się do wybudowania nowej szkoły w miejsce starej, ulokowanej tymczasowo w kościele wraz z rodziną nauczyciela. W numerze 4 z 1837 r. leszczyński „Przyjaciel Ludu” ze zgorznięciem informował, że ciche dotąd cele zajmują weseli goście, „Wrzask dzieci, kłótnie, mozolne prace i hałasy nowych mieszkańców roztargnienia tylko sprawują”. Kościół klasztorny stał się prywatną kaplicą nowych właścicieli a podziemia ich grobowcem rodzinnym, niszczący i pozbawiony dotychczasowych funkcji klasztor został rozebrany; z uzyskanego materiału wybudowano w pobliskim majątku pomieszczenia dla zwierząt i stodoły, co – zwłaszcza wysadzenie fundamentów dynamitem – spotkało się z negatywną reakcją ze strony miejscowej ludności, dostrzegającej w takim postępowaniu świętokradztwo.

Dobrze się stało, że z wartościowym od strony źródłowej, ale niezbyt dopracowanym warsztatowo tekstem komponuje się doskonale napisany artykuł dra Bogumiła Wojcieszaka: *Z dziejów Woźnickiego Wyrwału między kasatą a odrodzeniem (1836-1975)* uzupełniający temat w oparciu o szeroką podstawę źródłową (zwłaszcza prasę) i literaturę przed-

miotu. Kolejne miejsce zajmują biografie postaci księży Krescentego Kaszyca, Hieronima Lewandowskiego i Zdzisława Regulskiego, szkoda że obejmujące wyłącznie ich związki z klasztorem.

Następni autorzy cofają się do okresu staropolskiego (*Klientela klasztoru...*, *Wizerunki laudacyjne w konceptualnych kazaniach pogrzebowych...*, *Zasługi św. Franciszka łaskami słynącego* – relacje o cudach z lat 1662-1808, portrety fundatorów i dobroczyńców, biblioteka klasztorna) a następnie zestawiono artykuły prasowe o Woźnikach z lat 1976-2010 i zaprezentowano materiały dotyczące klasztoru w dokumentacji Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, szczególnie interesujące dla czasów najnowszych (lata 1975-1980).

Dla historyka specjalną wartość posiadają aneksy źródłowe, w tym fotograficzne reprodukcje rzadko dziś dostępnych druków z czasów przedrozbiorowych [4] oraz z doby narodowej niewoli. Praktycznie zostały wprowadzone do obiegu naukowego, dwa pierwsze z wdzięcznością przyjmują badacze staropolskich kazań pogrzebowych, który to gatunek zawiera często cenne informacje genealogiczne, do dziejów lokalnych a zwłaszcza do mentalności religijnej a czasami – do kultury literackiej epoki. Pierwsze (s. 239-263), autorstwa poznańskiego kaznodziei katedralnego, franciszkanina Franciszka Wierusz Kowalskiego (*Żeglarz Fortunny w Starożytniej Łodzi Wielmożnych ich Mościów «Panów» Rogalińskich, dwojakim morzem płynący; pod Zbawiennym Żaglem do Portu Wieczności przystępujący*) wydrukowane w Poznaniu w 1665 r., zawiera pełną wersję mowy wygłoszonej w kościele Zakonu Braci Mniejszych Ojców Reformatorów przy *Woźnikach na Cudownej Alwernie* dnia 19 stycznia podczas pogrzebu fundatora klasztoru Kazimierza Rogalińskiego (dedykowane w przedmowie datowanej 11 dni później jego bratu, kasztelanowi nakielskiemu Władysławowi). Drugie (s. 265-287) wygłosił tamże w trzydzieści dwa lata później jezuita Franciszek Poniński (stąd wydrukowane zostało w poznańskiej oficynie Societatis Jesu) podczas ostatniego pożegnania innego dobrodzieja Woźnik, kasztelana śremskiego Macieja z Brudzewa Mielżyńskiego: *Nowina na świat polski głośna. Życie pobożne i śmierć Jaśnie Wielmożnego J/ego/ M/ości/Pana... oznajmiona w Kościele Ojców Reformatorów Woźnickim roku Słowa na świat wydanej 1697 dnia 6 maja*.

Interesujące materiały do najstarszych dziejów konwentu zawierają *Księga różnych zdarzeń albo cudów* oraz *Część starej kroniki...*, przetłumaczone z łaciny przez o. Piusa Turbańskiego i przygotowane do

druku przez o. Alojzego Pańczaka (s. 289-352), który zaprezentował też imponujący przebieg zorganizowanych w 2010 r. obchodów jubileuszowych 350-lecia przywróconego do życia Woźnickiego klasztoru (s. 353-368). Anekssem do tego tekstu jest (s. 369-371) informacja o ukazującym się od początku 2006 r. kwartalniku „Z Woźnickiego Wzgórza. Pismo Klasztoru OO. Franciszkanów na Wzgórzu Wyrwał w Woźnikach”, początkowo na powielaczu w nakładzie 200 egzemplarzy a od numeru 3 drukowane normalną techniką w liczbie 500 egz. A na koniec czytelnik otrzymał (s. 373-384) w prezencie cenny zwłaszcza dla zainteresowanych kulturą polityczną doby porozbiorowej i rolę Kościoła w zachowaniu tożsamości narodowej, a mianowicie przedruk reprintowy patriotycznego wystąpienia księdza Symforiana Tomickiego: *Mowa podczas nabożeństwa dziękczynnego za odniesione zwycięstwo Polaków nad Turkami pod murami Wiednia miana w Woźnikach pod Grodziskiem 12 września 1861*, Kościan 1861. Nie przypadkiem uroczystość nawiązująca do zwycięstwa z 12 września 1683 r. (jubileusz 200-lecia przypadał 22 lata później!), miała miejsce w owym roku wówczas bowiem w Warszawie narastało wrzenie, które zaowocowało wybuchem powstania styczniowego, a w owym roku odeszło na zawsze trzech wielkich Polaków – w Wielkopolsce Tytus Działyński z pobliskiego Kórnika a na obczyźnie Joachim Lelewel i księżę Adam Czartoryski, nazywany za życia „niekoronowanym królem Polski”.

Prezentowana książka stanowi owoc współpracy środowiska franciszkańskiego, archidiecezji poznańskiej, wytrawnych historyków oraz lokalnych badaczy przeszłości, którzy z pełnym zaangażowaniem włączyli się w dzieło przywrócenia do życia historycznego klasztoru i odtworzenia z naukową precyzją dziejów jego dokonań w dawnych wiekach, trudnych dni oraz skutecznych bojów o ocalenie przed groźącą zagładą.

pusta